

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

"Przyjaciel Ludu" wychodzi w Kępnie trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Cena wynosi na wszystkich urzędach pocztowych z odnośnieniem do domu 2,25 mk. na kwartał.

Adresowa należy:
Drukarnia Spółkowa T. z o. p. w Kępnie-Kempna, P.
Bastarda 1 i kaszanka znajduje się przy ulicy Polnej nr. 54 obok Banku Ludowego. — Konto czekowe Wrocław 7379. Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz petytowy, jednołamowy 40 fen., w dziale reklamowym dwułamowy 80 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukem i nakładem Drukarni Spółkowej T. z o. p. w Kępnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Cielieński w Kępnie.

Nr. 46.

Kępno na sobotę 8. listopada 1919.

Rok VI.

Obytu Naczelnika Państwa Piłsudskiego w Poznaniu.

Wielkiśmy onegdaj krótko o przyjeździe Naczelnika Państwa do Poznania. Poniżej zamieszczamy przebieg uroczystości.

Na Zamku.

W dworcu kolejow. dostojny gość wychodzi przez zandarmeryi na ulicę, wsiada wraz z ministrem wojny w powozu, zaprzężonego w piękną czwórkę koni i między dwoma plutonami ułanów z białymi proporczykami, jedzie do zamku. A dziatwa, w szpalerach, na widok posuwającego się powozu, wznosi radosne okrzyki powitalne, jednak brzmiają jakoś niepewno, bo dzieci nie mogą się zgodzić z myślą, żeby ten oficer w prostym płaszczu wojskowym, z takiegoż koloru zwykłą czelnierską, bez szlif, orderów i wyłogów, miał być największym w Polsce mężem, którego przyjeżdżał. Ten sam zawód spotyka również starszych i młodszych, znają jeszcze Józefa Piłsudskiego.

Ułanami pospieszają tymczasem w samochodach przybili z Naczelnikiem dostojnicy, minister wojny gen. Leśniewski obok gen. Musznickiego, gen. Haller obok wojewody Wielkopolskiego, dr. Łaszewskiego, szef misji francuskiej gen. Baudouin, następnie przedstawiciele władz i instytucji państwowych. A młodzież i publiczność, chcąc zobaczyć zawód poprzedni, wita owacyjnie z dostojnikami, którego zna z dawniejszych okazyi, a szczególnie generała Hallera. W dziedzińcu zamkowym witały dostojnego gościa kompanie wojskowe oddziału Bractwa strzeleckiego i kompania pułku garnizonowego, poczem wkroczył do zamku przez kaplicę, gdzie to ostatni modlił się o zwycięstwo dla wojsk polskich w niedobitki w pamiętnych dniach, gdy kapitulowały tutaj przed naszymi zuchami. Nastąpiła reprezentacja władz, a potem śniadanie w sali reprezentacyjnej.

Naczelnik w zamku.

Wielki tłumy, zalegające ulicę przed zamkiem, zaczęły się rozchodzić, poodjeżdżały samochody i po wschodzie pozostały tylko posterunki ułanów. Na szczytach zamku, który miał być strażnicą przed przemocą prusactwa, powiewał na tle jesiennej szatańki sztandar wolnej Rzeczypospolitej Polski po jej Naczelnika, spadkobiercy Przemysławów Jagiellów, Batorych i Sobieskich.

Zwiedzanie miasta.

W Teatrze Polskim rozpoczął się miastem o 2-giej, ale Naczelnik postanowił najprzód zobaczyć miasto i udał się w samochodzie św. Marci 27. grudnia. Tutaj wysiadł i pieszo szedł Placem Wolności ku Staremu Rynkowi. Tam poznał w skromnym oficerze głowę Rzeczypospolitej, ale wnet zorientowano się i kiedy Naczelnik wszedł do Starego Rynku, okrzykiem nie było widać, wsiadł do samochodu i pojechał na zwiedzanie Poznania.

W Teatrze Polskim.

W Teatrze Polskim rozpoczęła się dopiero o godz. 4. Naczelnik przybył do Teatru Polskiego powozem i wsiadł w łożo Potockich, witany owacyjnie przez publiczność. Po odśpiewaniu kantaty przez ks. Gieburowskiego, zabrał jako pierwszy głos Naczelnik, następnie zaś wygłosił p. prof. Grzegorzewski wykład o działalności naszego filozofa i polityka Libelta jako krytyka i polityka, po czym p. prof. Sobieski mówił o znaczeniu Libelta dla naszego nar. dowego. Kantata na chór męski i śpiew hymnu narodowego zakończyły uroczystość. Już w chwili wyjazdu Naczelnika z Teatru Polskiego zaczął przepadywać drobny deszczyk, który niebawem zamienił się prawie w ulewę.

Przedstawienie galowe w Teatrze Wielkim

Mimo to przed Teatrem Wielkim, gdzie odbyć się miało przedstawienie galowe, zebrały się tłumy ludu, pragnące powitać Naczelnika. Jakoż przybył około godziny 9-tej i zajął miejsce w ongiś cesarskiej łoży 1-go piętra, powitany oklaskami, a odpiero potem, na znak dany przez ministra, okrzykiem „Niech żyje!“ W skład przedstawienia wchodziły dwa bojazy z „Legjonu“ oraz 2 gi akt „Straszego dworu“. W roli Mickiewicza w „Legjonie“ wystąpił Solski. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze.

Podczas dłuższej przerwy oświetlono staw i plac przed teatrem, gdzie mimo ulewnego deszczu stały liczne rzecze, wpatrzone w balkon, na którym ukazać się miał Naczelnik. Gdy się pojawił, rozległy się okrzyki radosne, którym wtórowały odgłosy rakiet, wystrzelających co chwila ku niebu.

Po zakończeniu przedstawienia Naczelnik udał się do Bazaru na raut Ziemianek, który dziwnym sposobem nie był objęty pogramem. Tutaj rozmawiał między innymi także z przedstawicielami włościan, których przybyło spore grono, niejedni w staropolskich wolaśkach i sukmanach.

Drugi dzień uroczystości

W niedzielę, rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w katedrze, dokąd Naczelnik udał się w powozie, mając jako eskortę dwa plutony ułanów gnieźnieńskich. Po drodze członkowie Towarzystw i skawci tworzyli szpaler, przed nimi zaś stali w pewnych odstępach posterunki wojskowe z pułku garnizonowego.

Nabożeństwa w katedrze,

Przed katedrą przyjmowała Głowę państwa kapituła poczem Najprzew. ks. Prymas celebrował Mszę pontyfikalną w asyście ks. oficjała Meissnera oraz księży kanoników Łukomskiego i Weymana. Po nabożeństwie Naczelnik udał się z krótką wizytą do pałacu arcybiskupiego, podczas gdy otoczenie jego podążyło ku ratuszowi, gdzie nastąpić miał hołd korporacji miejskich dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej. Straż honorową pełnili tutaj członkowie Bractwa, otoczeni delegacjami stowarzyszeń i cechów z sztabarami. U stopni zebrał się przedstawiciele najwyższych władz wojskowych z gen. Henrsem na czele. Gdy powóz, zaprzężony w cztery piękne siwki stanął u głównego wejścia, strzelcy prezentowali broń a zebrane tłumy wzniosły gromki okrzyk „niech żyje!“

Na ratuszu.

Na stopniach starego ratusza powitał Naczelnika prezydent miasta p. Drwęski, otoczony przedstawicielami władz miejskich. Przemówił do niego w te słowa:

„Na chwilę tę czekaliśmy długo. Marzyli o niej ojcowie nasi, kiedy rdzawe ostrzyli szable pradziadów i kosy stawiali na storce. Gwarzyły nam o niej matki nasze, kiedy ucząc nas pacierza, mawiały: „Pamiętaj, że stróżem jesteś, że kiedyś zdasz sprawę przed Nim, który przyjdzie, przybrany w dostojństwo Naczelnik narodu“. I oto przybywasz do nas. I stoimy przed Tobą, zdając sprawę z czynów naszych z naszych myśli i serc.

Nie roztrwoniliśmy ojcowizny, Naczelniku. Broniliśmy jej od wroga, który się wdzierał. I od wroga, który tu był. Twardem było życie nasze, dolą kresowych rycerzy. I twardymi byliśmy sami, choć nieraz kiwawilo się serce, jak i twardym być musi kamień, który w fundamentach leży i dźwiga gmach.

Oddajemy Tobie dziedzictwo, któregośmy strzegli, Tobie, który praw masz szafować życiem naszym i krwią. Szafuj nią na zbawienie narodu. Niech żyje Naczelnik nasz, Józef Piłsudski!“

Gromkie niech żyje zawtórowało temu okrzykowi, poczem Naczelnik udał się do wnętrza, gdzie nastąpiło śniadanie.

W Ławicy.

Z ratusza udał się Naczelnik wraz z otoczeniem do Ławicy, gdzie się odbyły wyścigi. Na placu wyścigowym straż honorową sprawowali ułani. Przy łożu Naczelnika ułani gnieźnieńscy. Okrestry stały pułki 3 ułanów i 10 strzelców.

W drodze powrotnej Naczelnik odbył przegląd drużyn harcerskich, które zaległy boki szosy. Powitany harcerskim obyczajem, Piłsudski, przebiegł przed frontem, zaszczytując dzielnych „żołnierzyków“ serdecznymi słowami, świadczącymi o wielkiej życzliwości dla ruchu skautowego. Po powrocie na zamek odbyły się tamże przyjęcia deputacji i konferencje.

Odjazd z Poznania.

Naczelnik Państwa opuścił Poznań, udając się z powrotem do stolicy. Przed wyjazdem był jeszcze w starym Grodzie Lecha, u trumny św. Wojciecha, patrona Polski, witany przez obywatelstwo z największą serdecznością. Rozstanie się z Poznaniem poprzedził obiad pożegnalny, na który Naczelnik przósł osób zaproszonych na pierwszy obiad galowy przez ministerstwo, z prośbą szeregu przedstawicieli szerszych warstw i — czynnik który w takich wypadkach nie powinien być zapomniany, prasę, bo czynnik ten pełni służbę pośrednika pomiędzy rządem a społeczeństwem. Na obiedzie wczorajszym Naczelnik przemówił krótko wznosząc znamienny toast, Kochajmy się. Minister Seyda w odpowiedzi podniósł, że Wielkopolska, poznawszy Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, ma nadzieję, że nieraz powróci on jeszcze do niej witany serdecznym upragnieniem.

Na dworcu zgromadzili się przed odjazdem Naczelnika przedstawiciele władz cywilnych i prasy. Nadjechał Naczelnik wśród okrzyków: „Jeszcze Polska nie zginęła!“ Po ostatnich pożegnaniach Naczelnik zajął miejsce w salonowym wagonie razem z wojskowym przedstawicielem Francji w Polsce, generałem Henrys; w przedziale obok widzieliśmy wiceprezesa ministrów p. Wojciechowskiego. Zanim pociąg ruszył Naczelnik wychylony z okna, rozmawiał jeszcze z otoczeniem. Wreszcie rusza pociąg. Muzyka gra znów hymn narodowy głowy się odkrywają, wznoszą się okrzyki: „Niech żyje Naczelnik Piłsudski!“ Wagonij mijają w oknach widać salutują a świtę pierwszego w państwie obywatela. Pociąg znika powoli w ciemnościach nocy. Żegnaj Naczelniku!

Państwa kozackie w Rosji.

P. Stanisław Koss, prof. politechniki w Nowoczerkasku który w tych dniach przybył do Warszawy, udzielił redakcji „Kur. Warsz.“ następujących ciekawych szczegółów o „państwach“ kozackich w Rosji:

W Rosji potworzyły się istne „państwa kozackie“ które mają swoich ministrów i swoje urzędy. Jest tedy państwo dońskie, kubańskie i orenburskie. W kozaczyźnie zaznacza się od wybuchu rewolucji rosyjskiej prąd odśrodkowy. Oczywiście, inteligencja kozacka ma na myśli autonomię, które widzą do sfederowanej Rosji. O dawnym centralizmie, który s szeń nie chcą. Na Denikina, który się u nas h szysy wielką powagą, patrzą jak na tego, który dąży do zrealizowania nie centralizacji, lecz koordynacji rosyjskiej. Moskali uważają jako żywioł przewrotny, z którym nie chcą na stopie sąsiadów. Każde z wymienionych państw kozackich posiada w tej chwili swoje banknoty, swoje własne, które razem z rublami i dumskimi rublami mają u nich kurs prawny.

Kozaków jest razem z 10 milionów, mają ziemię bogatą, klimat dobry, węgiel, słowem wszelkie warunki rozwoju. Nadto garną się do światy, a jeżeli były wśród nich zapędy bolszewickie, to obecnie zgasły. Kozacy jako wspólnota zajmują front przeciwbolszewicki bez żadnych zastrzeżeń. Szkoły ludowe i średnie są czynne, nawet politechnika jest czynna. Prof. Koss sądzi, że Kozacy zarówno dońscy, jak kubańscy i orenburscy, będą się trzymali do zrealizowania swej myśli politycznej.

Urodził się w tym roku duży... Groda, nawet niedostatku nie ma i być nie może. Ale skutkiem spadu wartości drożyzna... 5 rubli, funt mięsa, słoniny 15 — 18 rb. Obuwie 1500—2000 rubli, ubranie możliwe do noszenia 5000—8000 rubli. Zresztą brak wielki mieszkań po miastach.

Wobec uchodźców polskich zachowują się kozacy z sympatją. Kozacy poczytują powstanie niepodległej Polski za fakt dokonany cieszą się z tego faktu. Mówią że to im pomoże przy urzeczywistnieniu ich własnych politycznych zamierzeń. Zresztą widzą całkiem poprawny stosunek do Polaków samego Denikina, który samorzutnie, czy też z wyrachowania, zawsze jedynak ujawnia swoje sympaty dla Polski i i Polaków.

Uchodźców polskich pozostało tu około 50 tysięcy. Oczekują wszyscy na powrót do ojczyzny, ale ten jest kosztowny uciążliwy. Muszą tedy czekać dalej... może aż się wojna skończy.

Sprawy polityczne

Znowu przyłapany samolot niemiecki.

W piątek, 17. bm wylądował w Kownie wskutek zepsucia motoru aeroplan niemiecki idący do Moskwy. W aeroplanie znajdowało się 8 podróżnych, wśród nich 2 Niemców, 2 Turków 2 Rosyan i 2 oficerów niestalonej jeszcze narodowości. Aresztowania i rewizji dokonali oficerowie litewcy, jak słychać narodowości niemieckiej. Tem się tłumaczy ogromna wziętość okazywana obcym przybyszom. Samolot jest najnowszej konstrukcji, zawiera wygodną kabinę o ciężkich podwójnych ścianach aluminiowych. Czem wypełniona jest przestrzeń pomiędzy obu ścianami, dotąd nie ustalono. Najprawdopodobniej chodzi tu o podróż wysłanników do Moskwy celem zawarcia umowy o dostawę rządowi sowieckiemu samolotów. Przybycie samolotu służy istniejącym stosunkom między Berlinem a rządem sowieckim.

Głos francuski o polityce gospodarczej

Niemiec.

Z powodu listu, jaki paryski „Temps“ odebrał od swego korespondenta w Berlinie o polityce wewnętrznej i gospodarczej Niemiec, zawieszca toż pismo swoje o tem uwagi. Mianowicie wyraża „Temps“ wielkie zdziwienie, że to wszystko, co pod względem gospodarczym dzieje się w Niemczech, znajduje albo milczące, albo wyrazne przyzwolenie ministra Erzbergera któremu o to jedynie chodzi, aby nie utracić poparcia socjalistów. Tak przychodzi do skutku nawet tak wielkie głupstwo, jak rewizycja majątku, co nawet sprzeczne jest z teorią Marksa. A potem znowu zajmują się Niemcy takimi drobiazgami, jak dowóz kawy lub czekolady, zamiast raz wreszcie zastanowić się nad przyczyną wszelkiego złego i zmusić naród do pracy. Wszelkie skargi z powodu nieudzielenia pożyczki Niemcom odpowiadają wręcz: Nie pożyczaj się pieniędzy ludziom, którzy pracować nie chcą, którzy nie są w stanie dopełnić swych zobowiązań i którzy rujną się sami, aby tylko całej masie nierobisów wypłacać zapomogi dla bezrobotnych. Dopóki

Wiktór Gomulicki.

Bój olbrzymów.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

2)

(Ciąg dalszy.)

— Niesłuchanie! Zarysowałem pół libry papieru profilami swych przyjaciół i przyjaciółek. Raz nawet przemawiałem.

— To się księciu rzadko zdarza.

— Prawie nigdy.

— Jakaż była treść przemówienia?

— Krótka. Przemówiłem do swego sąsiada, ministra polowi: „Mości panie! Spać tu można, i z chrapać się, nie godzi!“ Bowiem to indywidualnie nie tylko zasnęło, lecz i głośno chrapała.

Po ustach pani de Vauban przemknął bladą, pobłażliwy ówiercuśmieszek, z jakim matki słuchają samochwalczycy opowiadań swych synków wisusów. Zaraz jednak uczyniła zwrot do spraw poważnych

— Jakże tam z podatkami? Czy udało się księciu wynależć nowe źródło dochodów?

Książe zabierał się do odpowiedzi z wyraźną niechęcią. Gadł palcami bokobrody; wierchem dłoni usta pacierał.

W tej chwili służący oznajmił:

— Pan kapitan Mroczek.

— Prości! — zawołał książę z widoczną ulgą

— Zaprowadź pana kapitana do mego gabinetu.

Niemcy nie zorganizują pracy, dopóki nie będą miały kredytu. Dlaczego up w takim Hamburgu walęsa się 60 000 niezadowolonych bezrobotnych? Dlaczego nie wysła się tych ludzi do kopalni lub warsztatów, gdzie brak jest sił do pracy? Przedewszystkiem jednak — kończy „Temps“ — żądają Amerykanie, aby na czele ministerstwa finansów stanął człowiek, który się na tych sprawach zna, jego polityczne przekonanie, to rzecz poboczna.

Ratyfikacja jeszcze się opóźnia.

Jak donoszą z Wersalu, zajmowała się Rada pięciu w dniu 1. listopada zarządzeniami w celu upełnomocnienia traktatu wersalskiego. Na posiedzeniu obecnym był także marszałek Foch. Postanowiono wezwać rząd niemiecki, aby w najkrótszym czasie wysłał do Paryża swych przedstawicieli, którzyby wspólnie z przedstawicielami koalicji i głównego sztabu omówili poszczególne zarządzenia, jakie podjęte być muszą natychmiast po ostatecznym zradyfikowaniu traktatu pokojowego. Wedle „Tempsa“ chodzi tu głównie o opróżnienie i zajęcie wojskowe terenów, w których ma się odbyć plebiscyt, oraz o zakreślenie czynności komisji koalicyjnych. — Rząd niemiecki ma także podpisać protokół, w którym oświadczy, że wiernie chce dopełnić warunków zawieszenia broni, których detąd nie dopełnił. W angielskiej Izbie niższej oświadczył minister Harmsworth, że podpisanie ostatecznego dokumentu ratyfikacyjnego nastąpi do 11. listopada, lecz „Temps“ wątpi o tem.

Nowe żądanie Francji.

Zastępcy Niemiec wyjechać mają natychmiast do Paryża aby tam podpisać zobowiązanie, że wypełnią jeszcze warunki zawieszania broni dotychczas nie załatwione. Mianowicie mają się przyznać, iż odstawią inne łodzie w miejsce zatopionych pod Scapa Flow, iż nie oddali jeszcze materiałów kolejowych w ilości dostatecznej, że winni odstawić jeszcze pewną ilość łodzi handlowych. Oprócz tego stwierdzona być ma w protokole iż Niemcy się wzbraniali wydać listy tych rzeczy i wartości, które wojska niemieckie z Francji i Belgii wywiozły i że Niemcy nie wypełnili dotychczas obowiązku wycofania wojsk z krajów bałtyckich. To wszystko stać się ma jeszcze przed podpisaniem pokoju.

Kto rządzi Rosją?

Komisja śledcza, posiadająca szczególne pełnomocnictwa do przeprowadzenia śledztwa w sprawie działalności bolszewików w Syberji i Dalekim Wschodzie ogłosiła szereg danych, otrzymanych na śledztwie sądowym, dotyczących się „władzy sowieckiej“ w Białogowieszczeńsku. Śród dokumentów tych jest opis komisarzy, pochodzących wyłącznie z kół przestępców. Główny komisarz amurski, Krasnoczeków, którego nazwiskiem nazwano, wypuszczone przez władzę sowiecką banknoty — jest katorżnikiem i fałszerzem pieniędzy; prezes sowjetu w Białogowieszczeńsku, Muchin również odbywał katorgę za podrabianie banknotów jego zastępca — Szatkowski, jest osiedlencem, byłym bandytą, członkiem głośnej w gub. Czarnihowskiej szajki Sawickiego; jego pomocnik, Chakilew, odbywał karę za rabunki; komisarz aprowizacji Stukin — jest podpalaczem, komisarz oświaty Korowin był skazany na ciężkie roboty za morderstwo; komisarz milicji Mitin jest katorżnikiem, jego pomocnik Filipow — katorżnik Filipow — katorżnik-morderca; komisarz finansów Tilikin jest katorżnikiem, zesłanym za udział w rabunkach i podpaleniach podczas zaburzeń rolnych w 1906 r.

Porwał się z kanapki bez śladów zmęczenia, przyjaciółce złożył ukłon głęboki i do gościa pospieszył.

Zastał kapitana en grande tenue — opiętego, solennego, wyciągniętego, jak cięciwa. Jeszcze go nigdy nie widział w tem urzędowym przetworzeniu; uśmiechu powstrzymać nie mógł, lustrując go od stóp do głowy; od srebrnych błyszczących ostróg do włosów w wielki szub ufryzowanych.

— Nawet się uperfumował! — wykrzyknął z przerażeniem, zbliżając przy powitaniu nos do jego rabatu.

Kapitan nie pozbywał się na chwilę powagi, złączonej z zakłopotaniem. Po raz pierwszy znalazł się przed obliczem swego szefa, w jego pałacu. W każdym ruchu, w każdym zgięciu palca, w każdym mgnieniu powieki widniała zaprzatająca go myśl, że stoi przed swym najwyższym zwierzchnikiem, przed ministrem, przed księciem, przed najpierwszym dygnitarzem państwa.

Był to trzydziestoletni, piękny, smukły mężczyzna, z bladą twarzą, z czarnymi oczami. Skrzył się w tych oczach płomień zapалу i marzydziwa. Kapitan był poetą

— Przebacz, ekscelencyo — mówił głosem, który chciał uczynić spiszowym, a który mu drżał, jak najcięższa srebrna blaszka. — Przebacz żem w błachej osobistej sprawie, odważył się przestąpić próg twego księżęcego pałacu, zamacając pustymi słowy dostojną ciszę miejsca, gdzie drzemią echa gromonośne, czają się myśli światotwórcze, i gdzie tylko Mars z Minerwą, przy słodko brzmiącej lutni Apollinowej godną ciebie znajdować mogą siedzibę.

W czasie tej przemowy, książę zrzucił pospiesznie swój mundur generalski i wciągał prostą kurtkę z

Ładny rząd, pięknie... i wiele kam... dyktatury proletariatu!

Pokój wejdzie w życie 20. listopada

Dziennik „Bonacr“ donosi: Na posiedzeniu ubiegłą środę miała Rada pięciu postanowić, że traktat pokojowy z Niemcami nie wejdzie w życie 20. listopada. W dniu wejścia w życie traktatu wojennego ma rozpocząć swą pracę 15 komisja, dzieląca się tutaj, że senat amerykański do 20 listopada ratyfikuje traktat pokojowy.

Walki w Rosji.

Z głównej kwatery Denikina donoszą, że 22 października o ofensywie rozpoczętej na froncie w kierunku na Kamyszyn, podczas zniszczone wale sił nieprzyjacielskich i wzięcia jeńców. W kierunku Brjańska zniesiono 2 pułki szewickie. W kierunku na Mohylow ofensywa puje naprzód. Sztab Petlury zmuszono do

Wczoraj donoszono o rzekomych klęskach kina i Judenicza, Wiadomości tej nie podaliśmy, dowierając jej z góry. Bolszewicy bowiem z swych kłamstw, które ratować chcą, Położenie w Rosji jest jednak wciąż jeszcze jasne, że trudno sobie wyrobić jaki taki sąd co się tam dzieje.

Rządy bolszewików

„Morningpost“ donosi: Po zdobyciu Krasnojarska obłożono aresztem akta sądowe, które wykazały od 1 stycznia b. r. bolszewicy wykonali 7800 ków śmierci.

Ostre środki przeciw opornym wojakom

nad Bałtykiem

Rząd niemiecki postanowił wystąpić jaknajbardziej przeciwko żołnierzom znajdującym się w krajach nadbałtyckich. Wszystkich żołnierzy do 11-go listopada nie wrócących do kraju, rząd uważał będzie jako dezertersów. Jako tacy żołnierze przynależność państwową i wszelkie prawa do utrzymywania.

Oskarżenie koalicji przeciw niemieckiemu dowództwu wojskowemu

„Times“ donosi z Paryża, że oskarża, że koalicja oskarża niemieckie dowództwo wojskowe także i używanie gazów trujących, bomb powietrznych i o sprzeciwiające się narodowi obchodzenia się zakładniami i internowaniem. Pismo oskarżenia zawierać będzie przeszło 500 punktów oskarżenia. Z pośród kierowniczych niemieckich ani jeden nie jest wyjętym z postępowania.

Niemcy nie otrzymają swoich kolonii

Według pism londyńskich obradowano w dziełek w angielskim parlamencie nad losem kolonii niemieckich. Na kilkakrotne zapytanie, czy zarząd nad koloniami niemieckimi jest tylko przelazem, odpowiedział Lloyd George, że jest przelazem, że zarząd ten pozostanie trwałym.

sukna błkitnego, poczem, przystąpiwszy do

przebierał niecierpliwie między cybuchami.

— Ależ kapitanie! Stachu serdecznie!

wal gościowi wylew krasomówna —

oracyom i tytułom! Tu nie ma żadnej

żadnego ministra i dygnitarza. Przed toba

szty towarzysz broni szczerze ci wdzięczny

dziny i rad, że będzie mógł ze współwojaka

bodnie pogawędzić.

Mroczek nie ustępował.

— Pozwól wszelako wasza księżęca

— Subordynacya, mości kapitanie!

książe, naprawdę już zniecierpliwiony,

najdłuższym ze swych cybuchów. — Nakazuj

mości tytułować mnie moim stopniem wła

znaczy mówić mi wprost; generale!

Nalóżyl fajkę tytoniem, zapalił i trzymając

w jednej ręce drugą objął serdecznie

szycje.

— Bo widzisz, kochasiu — poufale, po

cielsku mówił — ten tytuł jest i najkrótszy

dziwie żołnierski i — dla mnie najmiłszy.

mina mi młodość, Kościuszkę; przypomina

polita, rozszarpana już, lecz jeszcze żywą.

Otoczył się dymem, usiadł na niskiej

kiej — Mroczka niemal przemocą obok

dził. Przytem droczeniu się kapitan potrafił

ki wytworny, na cienkich nóżkach gerydon,

posypały się na posadzkę kwiaty oraz małe

liściki, różnobarwnymi lakami zapieczetowane

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności,
że przejąłem drogą kupna

fabrykę mebli

od pana Hebischa przy ulicy Kościelnej nr 335

i takową dalej prowadzić będę.

Polecam moje przedsiębiorstwo laskawym względom i kreślę się
z wysokim szacunkiem

A. Kwiatkowski.

Bank Ludowy w Kępnie

w domu własnym przy ul. Młyńskiej
Spółka zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością
udziela

pożyczek

na sola, prima weksle i podkłady hipoteczne

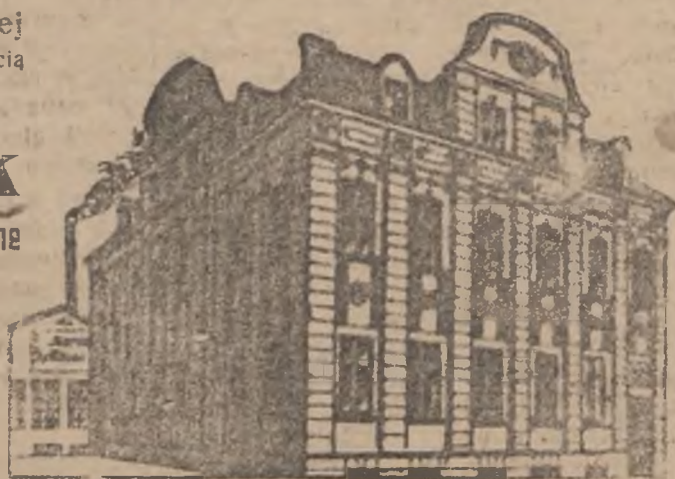
oraz przyjmuje

wkładki oszczędności

i płać 2 pro. z wypowiedzeniem natychmiastowym
3 " " " kwartalnym
4 " " " półrocznym

lokal otwarty w dni powszednie

od 9 do 1 i od 4 do 5 g dziny



Polecam

wyroby moje z drzewa, rozmaite
belki i kantówkę, oraz deski na
podłogi, płyty i. t. d. Deski
stolarskie i wszelkie inne drzewa
do budowli w rozmaitych
gatunkach.

Zarazem donoszę, iż moja piła jest w
biegu i przyjmuję każdą ilość drzewa
do natychmiastowego rznięcia.

W. Przewoźny

Tartak parowy obok
głównego dworca
Telefon 152.

Bank Kupiecki

Spółka zapisana nieograniczoną odpowiedzialnością

w Kępnie

przy ulicy Młyńskiej nr. 58 w domu własnym
przyjmuje

depozyta

i płać za wypowiedzeniem kwart. 3% za wyp. półr. 4%
oraz

udziela pożyczek i dyskontuje weksle.

Bank otwarty codziennie od godz. 9-12.

Zarząd:

Całkusiński

Skowroński.

Lampy karbitowe.

== Karbit ==

Lampy do nafty i okowity.

Latarki elektryczne,

baterje i inne przybory do
wszelkich lamp

poleca po tanich cenach

W. Przewoźny

Kępno, ulica Warszawska 335

Telefon 152.

Oberza

z ogrodami i siałą w Ostrze zowie
oraz 38 morgami roli w tem 9
mórg jak trzykrotnych, 3 sztuka-
mi bydła, i koniem z wozami i
wszelkimi sprzętami rolniczymi
raz całk witem żniwem za sta-
łą cenę 100 tysięcy marek jest
gotem do sprzedania

W cenie 45 t s marek
Blizszych informacji udzieli
F. Trzeciok

Ostrzeszów - Ogrodowa 132

Gospodarstwo

beim jace 22 morgi w tem 5
mórg roli z inwentarzem i bez
tegoż jest zaraz do sprzed. z.

Karol Nowak
Kraźkowy

Poszukuje kupna

gospodarstwa

obejmującego 15 - 25 mórg.

Andrzej Wawrzyniak

Rakow

p. Siemianice.

Młockarnie do długiej słomy

sztyftówki :-: maneże

nowe i stare,

sieczkarnie, wialnie, pługi, brony,

serlowniki do kartofli :-: siekacze do ćwikły,

:-: wózki ręczne :-:

oraz

wszelkie części składowe do pługa

płyty i ruszty do pieców.

poleca

po cenach przystępnych.

Jan Kłobus, Kępno

Skład maszyn rolniczych

Hotel Central

W każdym domu polskim
powinien znajdować się

Nowy Przyjaciół Ludu

Jedynе piśmo polskie w południowym
Księstwie i na pograniczu śląskim.

Abonament
wynosi 1,80 mk.
przez listowego
w dom 2,25 mk.
na kwartał.

PP. kupcy i przemysłowcy

Proszę Was nie zapominać,
musicie się Waszej klienteli
przypomnieć przez ogłosza-
nie. Aby to pożądaný
skutek miało, musicie ogła-
szać w „Nowym Przyjaciół
Ludu“.

Nie pożałujecie tego!